F
63

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Przedmowa.

Z powodu przypadającej w dniu 16 Lipca *) 1863 roku stuletniej rocznicy założenia w Petrogrodzie Kościoła Świętej Katarzyny Panny i Męczenniczki, powziąłem zamiar wydania opisu historycznego tej Świątyni Pańskiej, największej ze czterech kościołów katolickich znajdujących się w Stolicy. Oprócz tego bytność ośmioletnia w St. Petersburgu i łatwiejsze znalezienie materjałów na miejscu, stawały się także bodźcem zachęcającym mię do przedsięwzięcia tej pracy mieszczącej dla ogółu wiele pamiątek, i drogich zabytków. Tutaj nie jedno z westchnień do Pana Zastępów uleciało pod sklepieniem nawy kościelnej!

Dziś już nieżyjący ś. p. ks. Wacław Żyliński najprzód Biskup Wileński, potem Metropolita wszystkich kościołów rzymsko-katolickich w Rossyi, mąż wysokiej nauki, znany ze swych listów pasterskich pełnych namaszczenia religijnego, nie tylko że zachęcał do wydania niniejszego opisu, ale nadto raczył mię polecić Zakonowi O.O. Dominikanów, którzy udzielili mi źródłowych do tej pracy zasobów.

Tym sposobem z łaski i względów przezacnego Metropolity i czcigodnych ojców zakonu Kaznodziejskiego, a głównie księży Stacewicza i Łukaszewicza, przejrzałem w oryginale erekcye, dyplomy i wszystkie niemal stare księgi odnoszące się do administracyi tego domu Bożego.

---

*) Tak utrzymuje Christian Grott w dziele swojem pod tytułem: „Bemerckungen über die Religionsfreiheit der Ausländer im Russischen Reiche."
(Petersburg und Leipzig 1797 vide tom I)
Rozdz. IX Str. 196.

http://rcin.org.pl

Ułożyłem w ciągu roku z udzielonych mi danych, dziełko, które w Lipsku ogłosił drukiem przy końcu 1863 roku znany wydawca i księgarz Wolfgang Gerhard.

Gdy jednakże to wydanie prawie przeddziesięcioletnie, któremi się posiłkowali, jako jedynem dotąd znanem źródłem, dający opis późniejszy kościoła Stéj Katarzyny w czasopismach naszych ×) wyczerpaném już zostało z handlu księgarskiego, i gdy mi przybyło kilka nowych szczegółów, uznałem za właściwe uskutecznić drugie uzupełnione wydanie w Warszawie.

O ile zaś powiększoną została pierwsza praca ozdobiona obecnie rysunkiem i pięknym drukiem? zdanie o tém nie do mnie, lecz do łaskawych należy czytelników.

S. S.

Pisałem w Warszawie 30 Marca 1872 r.

×) Patrz Kronikę Rodzinną z r. 1870 № 6. oraz Kłosy, pismo illustrowane Warsz. z r. 1871 № 338.

http://rcin.org.pl

Kościół Świętéj Katarzyny przy ulicy zwanéj Newskim Prospektem.

Na początku XVIII wieku niedaleko od miejsca na którém dziś wznosi się pałac Zimowy, nad brzegiem rzeki Newy, istniał przez czas długi drewniany kościołek katolicki, którego datę wzniesienia niektórzy kronikarze petersburgscy odnoszą do roku 1710.

Za panowania Anny Joannownéj, a mianowicie w roku 1737 pożar zniszczył do szczętu powyższy przybytek Pański.

Jeszcze w roku 1735 Cesarzowa Anna darowała katolikom plac na wybudowanie kościoła murowanego, zawierający w sobie przestrzeń 3526 sążni kwadratowych i 4 arsz. □ wraz z domem przyległym do takowego placu, przy ulicy zwanéj Newskim Prospektem.

W tym to domu początkowo urządzono salę modlitwy w któréj przez długi bardzo czas odprawiane bywało nabożeństwo.

W roku 1763 za panowania Katarzyny II w dniu 16 Lipca położono kamień węgielny na wybudowanie obszernego kościoła podług umyślnie ułożonego planu przez znakomitego naówczas budowniczego, rodem włocha, nazwiskiem Vallini de la Motte, z oznaczeniem kosztów budowy na summę Rsr. 105,000.

http://rcin.org.pl

Do wykonania według wskazań planu robót, kapitał niezbędny z góry złożyli kupcy Petersburgscy bracia Sivio.

Wszelkie starania jakie łożono ażeby od krajów katolickich także mieć zapomogę, nieosiągnęły pożądanego skutku; otrzymano zaledwie nieco ofiar małoznacznych.

Z pomiędzy Monarchów-katolików jeden tylko Stanisław Leszczyński ofiarował znaczniejszą summę na budowę kościoła, to jest rubli srebrem 1000. Nie wiedział jeszcze wtedy od Król-filozof (jak go powszechnie zwano) że część jego kości, spocznie kiedyś w podziemiach tej Świątnicy Pańskiéj.

Głównie dla braku funduszów, jakoteż i z powodu że nie było początkowo ustanowionych żadnych przepisów stałych dla kierujących budową kościoła, między parafijanami wszczynały się nieporozumienia i nieład, w skutek czego roboty przy kościele nadzwyczaj wolno postępowały.

Katarzyna II wziąwszy budowę kościoła pod Najwyższą protekcyą swoją, w dniu 2 Lutego 1769 zatwierdziła poprzednie dary ofiarowane katolikom przez Cesarzównę Annę Joannównę i w dyplomie, którego treść poniżéj w tłumaczeniu dosłownem umieszczam, nadała nowe przepisy i regulamin dla administracyi pomienionego kościoła:

„Z Bożej łaski My Katarzyna II Cesarzowa i Samowładczyni Wszech Rossyi etc. etc. etc. wiadomo czynimy, że stołecznego miasta naszego St Petersburga mieszkańcy parafijanie Rzymsko-katolickiego kościoła, w imieniu swojém i całéj parafii podpisami, najpoddańsze zanosili do Naszéj Cesarskiéj Mości zażalenia na nieporząd-

http://rcin.org.pl

dek wydatkowania funduszów przeznaczonych na budowę, utrzymanie kościoła i inne potrzeby, i że z powodu tego iż dla administracyi kościelnéj nie ma określonych przepisów, między parafjanami, wynikają niezgody.

W skutku tego prosili Nas, dla zapobieżenia wszelkich między niémi i Duchowieństwem nieporozumień i gruntowniéjszego potwierdzenia na wieczne czasy porządku i zgody, ażebyśmy wydali dla Rzymsko-katolickiego kościoła dyplom z własnoręcznym podpisem Naszym, i z następującym przywilejem: najprzód, że pozostaną w prawach nadanych im Naszemi przodkami pod względem odprawiania obrzędów Rzymskiego wyznania,

powtóre: że do miejsca które było im w dniu 11 Sierpnia 1739 r. nadane przez w Bogu spoczywającą Cesarzowę Annę Joannównę na wybudowanie kościoła i innych zabudowań klasztornych tak ukończonych jakoteż rozpoczętych i w przyszłości mogących być przez nich wybudowanemi — nikt pod żadnym pozorem nie będzie miał prawa rozporządzać się, ani rościć jakichbądź pretensyj, prócz samych tylko parafjan,

po-trzecie: ażeby kościół, szkoła i wszystkie kościelne zabudowania wolne były od wszelkich policyjnych podatków,

po-czwarte: ażeby przyjąć takowy kościół na wieczne czasy pod opiekę i obronę Naszej Cesarskiéj Mości, i Najjaśniejszych Naszych, Rossyjskiego Tronu, Następców.

Uwzględniając przedstawioną Nam Najpoddaniéj prośbę parafjan rzymsko-katolickiego kościoła, My

http://rcin.org.pl

Cesarska Mość, takową prośbę, tak jak wyżéj o tem wspomniano, zatwierdzamy; pod Naszą Najmiłościwszą opiekę przyjmujemy, rozkazując tym dyplomem, ażeby pomieniony Rzymsko-katolicki kościół, szkoła i zabudowania, w których zamieszkują służebnicy kościelni, wolni byli od wszelkich policyjnych podatków, lecz reperacyą bruku i utrzymaniem w czystości ulic naprzeciw kirocznego Dworu obowiązani są sami siłem zajść.

Jednocześnie z tem nadajemy pomienionemu kościołowi oddzielny, za Naszym Najwyższym podpisem, Regulamin, według jakiego na przyszłość porządku we do przepisów administracyjnych dotyczących zarządu kościoła trzymać się należy, co jest szczegółowo w tym Regulaminie wyrażone; i ten Nasz Dyplom rozkazujemy zachować na wieczne czasy w tym Rzymsko-katolickiego wyznania kościele.

W dowód czego My ten Nasz dyplom własnoręcznie podpisali i Państwa Naszego pieczęcią stwierdzić rozkazali.

Dan w rezydencyi St. Petersburgu roku od Narodzenia Chrystusa 1769 Lutego 2e Panowania Naszego siódmego

(podpis) Katarzyna.

Vice-kanclerz (podpis)

Książe Galicyn

w Senacie № 1. (x)

---

x) Dyplom pisany jest na 4ch pargaminowych arkuszach, oprawiony w czerwony axamit ze złotym haftem w około, w czterech rogach po dwa liście. Przedstawiony na wierzchniéj okładce dwugłowy orzeł, we środku którego święty Jerzy na koniu, otoczony jest laurem z liści dębowych.

Jak na rok 1769 robota zewnętrzna i wewnętrzna jest zadziwiającéj piękności i oznaką dobrego gustu artysty: przywilej takowy mieści się w misternej roboty mozajkowéj drewnianéj szkatułce.

http://rcin.org.pl

Od czasu założenia kamienia węgielnego do zupełnego ukończenia budowy kościoła upłynęło dwadzieścia lat, i dopiero w dniu 7m Października 1783 r. kościół był poświęcony pod wezwaniem wielkiéj męczenniczki świętéj Katarzyny.

Obrzędu konsekracyi dopełnił Nuncyusz Jego Świątobliwości Papieża Piusa VI, Arcybiskup Chalcedoński i Wielki Jałmużnik Ojca świętego, a następnie Kardynał Jan Archetti, na pamiątkę czego w następnym 1784m, został wmurowany w kościele, w ścianie znajdującéj się naprzeciw wielkiego ołtarza pod organami od wejścia głównego po prawéj stronie, dosyć wysoko, kamień z czarnego marmuru naokoło białym marmurem obłożony z napisem następującym:

Templum hoc
Catharina II sub, praefect.....
Ioannis Andreas Archetti Archiep. Chalcedonen. Extraordinarius ad Aulam Russicam. S. Sedis Orator.
Die VII Octobris
Anno Domini MDCCLXXXIII Pontificatus
Pii VI novo
Imperio Catharinae II vigesimo primo
Tota spectante urbe solemni Ritu consecravit
Die vero Cathedrae Romanae sacro
Anno Domini M.D.C.C.LXXXIV
Primum Mohiloviae Archiepiscopum
Stanislaum Siestrzencewicz

http://rcin.org.pl

Pallio Solenniter insignivit
Petropolitanae Catholicae Ecclesiae praefectus Michael Rostocki. Syndicique
Joannes Baptista Livio. Antonius Rinaldi
Franciscus Lacroix, Franciscus Molner
Georgius Ludovicus Olry, Andreas
Pierling
Hoc monumentum posuere.

Nad głównem wejściem do kościoła umieszczono na czarnym marmurze napis bronzowemi głoskami:

„Domus mea, Domus Orationis
Ath. XXI cap.
Anno Domini MDCCLXXXII Die
24 Nov.

Ostatecznie wszelkie roboty kościelne tak wewnętrzne jakoteż i na zewnątrz ukończone zostały w roku 1784, pod kierunkiem budowniczego Minciachi.

Budowa kościoła, podług ówczesnego obrachunku, kosztowała rub. sr. 118,730 i 69 kop. nieliczą w to wystawienie głównego marmurowego Ołtarza który będąc umyślnie sprowadzonym z Włoch za Rsr. 6,000 ofiarowany został tej świątyni Pańskiej przez nabożnych mieszkańców katolickich stolicy.

Już po zupełnem wykończeniu budowy kościoła tak znaczne były długi zaciągnięte przez parafiję, na zaspokojenie potrzeb kościelnych, że takowa obowiązaną była jeszcze wypłacić rozmaitym rzemieślnikom do 66,000, Rsr.

http://rcin.org.pl

Do umorzenia téj summy miano z wynajęcia domów do kościoła należących 3,000 złr. – Ażeby więc wyżéj wzmiankowane długi zaspokoić, postanowiono uciec się do spekulacyi, to jest przerobić obydwa domy narożne dotykające świątyni, w nich pourządzać magazyny i sklepy ażeby następnie oczekiwanym dochodem z ich wynajmowania można było częściowo długi zaspokajać.

Summa ciążących zobowiązań na parafii z nową potrzebną do uskutecznienia powyższego projektu summą była tak znaczną, że Administracya kościelna w roku 1795 powinna była wypłacić należności jeszcze 160,000 rubli.x)

Do umorzenia tych długów wiele potrzeba było czasu, gdyż zapewne od summ pozostałych przyrastały i procenta. Kiedy w roku 1787 Cesarz Austryacki Józef II po widzeniu się w dniu 25 Maja w Chersonie z Cesarzową Katarzyną II-gą, które miało naówczas wzmocnić przymierze Austryi z Rossyą przeciwko Turcyi, przybył do Petersburga, gdzie pozostawał do końca Lipca tegoż roku, wtedy ów Monarcha przez znaczny ciąg pobytu swego nawiedzał niejednokrotnie kościół świętéj Katarzyny. Następnie chcąc okazać dowód prawdziwego współczucia dla nowo wzniesionéj Świątyni Pańskiéj, Cesarz Józef II za powrotem swoim do Wiednia przysłał ze swéj stolicy do Petersburga dary dla kościoła Świętéj Katarzyny składające się z rozmaitych

---

x) Czy srebrnych, czy assygnacyjnych niewiadomo; jednak sądząc po epoce czasu, należy przypuścić że zapewne assygnacyjnych.

http://rcin.org.pl

apparatów kościelnych i naczyń, których materyalną wartość ceniono na Rsr. 8,000.

Kościół wzniesiony w kształcie krzyża, ma długości 21, a wysokości 20 sążni, i może w nim pomieścić się 1500 osób. Nad głównym ołtarzem zasługuje na uwagę zawieszony obraz wielkich rozmiarów przedstawiający zaślubienie duchowe Świętej Katarzyny Alexandryjskiej, która żyła około roku 310 za czasów Cesarza Maxencyusza, rozumiała retorykę, geometryą, była wielką filozofką, a następnie przyjętą została za patronkę fakultetu filozoficznego w Paryżu.
Życiorys jej opisał w języku włoskim Petrus Aretinus.-

O tej to Św. Katarzynie mówi legenda, że będąc małem dzieciątkiem miała widzenie, jakoby rozmawiała ze Zbawicielem, i po przebudzeniu się, znalazła na ręce pierścień, z którym już nie rozstawała się przez całe życie.

Obraz ten darowany kościołowi przez Cesarzową Katarzynę II jest utworem pędzla słynnego w swoim czasie w Petersburgu artysty malarza Mettenlejtera.

Po obu stronach S. Katarzyny są umieszczone w górze dwa mniejszych rozmiarów obrazy, podługowate i pół-owalem zakończone; jeden z nich przedstawia Pana Jezusa z Barankiem (Pastor bonus), drugi zaś Świętego Jana Chrzciciela.

Z prawej strony nad drzwiami wiodącemi do zakrystyi widzimy obraz Zesłania Ducha Świętego, a z lewej nad drzwiami prowadzącemi do kaplicy Zwiastowania Najświętszej Panny Maryi, wyobrażenie Wieczerzy Pań-

http://rcin.org.pl

skiej, obydwa malowidła są pędzla Mettenleitera.

Umieszczony na wielkim ołtarzu dużego formatu bronzowy wyztacany Krucyfiks jest odlany według pomysłu słynnego rzeźbiarza Vitali.

Tutaj również z prawego boku widać postawiony na niewielkiéj konsoli za szkłem ołtarzyk (en miniature) ze srebrną ornamentacyą; podstawa zaś i stopnie są szyldkretowe. Ile mogłem zebrać szczegółowych wiadomości o tym cennym w swoim rodzaju zabytku archeologicznym, i pamiątce historycznéj tyle tu i zamieszczam:

W aktach kościelnych znajduje się rysunek ręczny pomienionego Ołtarzyka wykonany tuszem. Na odwrotnéj jego stronie napis w języku francuzkim świadczy - że takowy kiedyś umieszczony był w kaplicy pałacowéj królowéj Szwedzkiej Chrystyny Augusty,x) córki Gustawa Adolfa i Maryi Eleonory Brandenburgskiej, która zrzekłszy się w roku 1654 m. korony na rzecz Karola Gustawa, sprzedała klejnoty i sprzęty pałacowe wiele potem podróżowała, i następnie w dniu 24 m. Grudnia wyżéj wzmiankowanego roku przybywszy do Bruxelli przyjęła wiarę rzymsko-katolicką, i na chrzcie Świętym imię Alexandry.

Z Bruxelli jak wiadomo królowa Chrystyna udała się do Rzymu, gdzie została powitaną z nadzwyczajną okazałością

---

x) O niéj uczony niemiecki Christjan Gottlieb Jocher w dziele: „Allgemeines Gelehrten-Lexicon" wyd. w Lipsku w r. 1750 na str. 1896 wspomina, że była nadzwyczaj uczoną kobietą, starającą się przyprowadzić nauki w Szwecyi do stanu kwitnącego, i jéj przypisuje założenie b. Akademii w mieście Abo w Finlandyi.

Jeszbo

http://rcin.org.pl

przez Papieża Innocentego XI który pragnął tem przyjęciem okazać tryumf religii.

Złożywszy w kościele Najświętszéj Panny Loretańskiej koronę swoją i berło, od tego czasu zamieszkała w Rzymie, oddając się naukom, a szczególniéj z największém zamiłowaniem Alchemii i zgromadziła prawdziwie królewski zbiór Medali, który w swoim czasie powszechnie sławiono jako najznakomitszy.
Umarła w Rzymie dnia 29 Kwietnia 1689 roku.

Pomieniony ołtarzyk zastępujący w ołtarzu miejsce zwane Ciborium, odnieść należy do epoki pomiędzy rokiem 1660 a 1668m.

W napisie, o którym wspomniałem, znajdującym się na płacie rysunku, umieszczone słowa objaśniające że ołtarzyk był przez królowę Chrystynę nabyty za summę 50,000 liwrów, t. j około 14,000 rsr.

Któryś z książąt niemieckich chciał go kupić za 7,000 florenów, kto jednakże napisał te słowa? — nie wiadomo.

W roku 1803 dom handlowy pod firmą Daser Pierling et Comp. w Petersburgu exystujący, nabywszy na swoją własność ten drogocenny i starożytny zabytek ofiarował go w dniu 1m Września tegoż roku do kościoła Świętéj Katarzyny.
Z lewéj strony ołtarzyka przybito matą srebrną blaszkę z wyrytém nazwiskiem „Daser Pierling."

W półokręgu kościoła na arce w pośrodku wielkiego ołtarza czytamy

„Gloria in Excelsis Deo et in terra pax
hominibus bonae voluntatis."

http://rcin.org.pl

(Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobréj woli.)

Dalej przechodząc z kolei do dwóch bocznych ołtarzy, które znajdują się w świątyni od wchodu głównego z prawéj strony widzimy ołtarz Matki Boskiej Różańcowej fundowany kosztem budowniczego Moderni.
Obraz w nim wyobrażający Matkę Boską Różańcową jest pędzla ziomka naszego ś.p. Góreckiego, robiony we Francyi.

Niedochodząc drzwi wiodących do Zakrystyi, przy kratkach żelaznych otaczających ołtarz, w podłodze wmurowany jest kamień pod którym złożone zostały zwłoki Króla Stanisława Augusta.
W roku 1860 kiedy kopijowałem napis znajdujący się na kamieniu, już wtedy z trudnością przychodziło wyczytać słowa na nim wyryte, gdyż jak z jednej strony część liter przez czas i chodzenie po nim została zatartą, tak i z drugiej, brak światła dziennego w tem miejscu utrudniał bardzo możność dokładnego zdjęcia rysunku.
We trzy lata później, to jest w roku 1863^m, kiedy przyszedłem bliżej obejrzyć kamień w myśli czyby nieudało się z niego zdjąć fotografii, zdziwienie moje było niemałe, gdy zastałem do tego stopnia słowa na nim wygłuzowane, że już niemożna było nic wyczytać; zaledwie kilka głosek pozostało; dla tego tem większą jeszcze przykładam wartość wyrazom, które mi się udało w roku 1860^m zebrać, i rad byłem że chociaż takowe na kamieniu

http://rcin.org.pl

wytarte zostały, nie zaginęły jednakże w papierach moich, i tak jak w owym czasie były przezemnie zebrane podaję:

D. O. M.

Hic iacet in Ecclesia Parochiali
Romano-Catholica Petropolitana
Altari beatis..... et Serenissimus
Magnus Dominus Stanislaus Augustus
Rex Poloniae Princeps Poniatowski, Natus anno
1733 Volhyniae, ellectus Rex anno 1764 Varsaviae,
mortus Febr. XII 1798 Petropoli.
..... et presenti Rim....
ante Faciem Ecclesiae..... Aprilis 22 F. per
Reverendis Archepiscop..... Nuncium et
Legatum.....ad Serenissimum Totius Rossiae
M. D. Imperatorem..... Paulum.....Laurentium
Ecclesiarum Romano Catholica...per Imperium
Rossia cum..... Siestrzencewicz de Bo-
husz idem gratus oravit, Lapidem hunc
posuit.

W dziełku wydanem nakładem Księgarni centralnej dla krajów słowiańskich P. Wolfganga Gerharda w Lipsku pod tytułem: „Memoires inedits de Stanislas Auguste Comte Poniatowski etc. Leipzig 1862, – znajdujemy na stronnicy 228ej szczegółowo

http://rcin.org.pl

zebrane wiadomości dotyczące ceremonii pogrzebowej, która odbyła się z wielką okazałością w Petersburgu w obecności Cesarza Pawła.

W Archivum kościoła Świętej Katarzyny niemogłem wynaleść żadnych zródeł któreby mogły uzupełnić już nie jednokrotnie opisywaną ceremonję pogrzebową. Słyszałem nawet z ust wiarogodnych, że Departament wyznań religijnych w Ministerjum Spraw wewnętrznych prowadził korrespondencyę z zarządem kościoła o dostarczenie wszelkich papierów, któreby miały jakikolwiek związek z pochowaniem zwłok Króla Stanisława Augusta, lecz mimo wszelkie usiłowania nie odkryto żadnych dokumentów.

Co do ostatnich chwil Stanisława Augusta korrespondent Gazety Warszawskiej w Petersburgu z dnia 12° Lutego 1798 r. przesłał do Warszawy naówczas następujące szczegóły, które w temże pismie w dniu 23 Lutego t. r. ogłoszone były:

„Król JMC Polski Stanisław August po kilkodniowym uskarżaniu się na ból głowy, gdy na dniu 11 Lutego zażywszy lekarstwa sobie przepisane, o godzinie 8mej z rana rzekł do domowych, iż się czuł lepiej, za zbliżeniem się do okna, dla obserwowania gradusu mrozu na termometrze, znagła zaczął się skarżyć na mocne dzwonienie w głowie, uderzyła razem wielka słabość z krztuszeniem i nudnościami. Ostrzeżeni J. P. Bekler doktor, i J. Ks. Jurewicz kapelan, przybyli natychmiast, i znacznie osłabionego zastali. Przeprowadzony do łóżka, ratowany był dwukrotnym krwi pu-

http://rcin.org.pl

szczeniem i wezykatoryami lecz bezskutecznie. Przed kilku dniami jeszcze przy dobrym zdrowiu Król Jmć odprawiwszy spowiedź, sam żądał od Ks. Kapelana absolucyi, i mówienia z nim aktów skruchy. Parę słów pierwszych w chorobie za Księdzem powtórzył wyraźnie, dalej nie mógł ich wymawiać. O godzinie 11tej chory zaczął być bez żadnej przytomności, P. Ks. Kapelan kontynuował swe modlitwy, dał choremu generalną absolucyą, i dopełnił ostatnie olejem Świętym namaszczenie. Tymczasem choroba trwała w jednym zawsze stopniu grożącego niebezpieczeństwa. Koło północy zwolnione trzęsienie w piersiach podchlebiało przytomnym podobieństwem polepszenia, lecz ogólna niemoc chorego pomnażając się coraz bardziéj aż do 7mej z rana, odjęła zupełnie nadzieję, jakoż niebawnie, bo o godzinie 8mej d. 12 Lutego, oddał swą duszę wieczności."

Późniéj Gazeta Hamburgska ogłosiła że:

"Stosownie do ostatnich wiadomości z Petersburga, czyniono tam przygotowania do wspaniałego obchodu pogrzebowego za króla Stanisława Augusta, tak jako za Monarchów Rossyjskich. D. 22 z m. Jmperator Paweł oglądał z całym dworem zwłoki Króla na paradnym katafalku złożone, i sam mu włożył koronę na głowę. Zwłoki złożone potym będą w przepysznie oświeconéj sali marmurowego pałacu, a późniéj przez 3 dni na katafalku w kościele katolickim, dopiero potym pochowany zostanie."

Kiedy znane całemu światu zaburzenia biorące początek we Francyi w r. 1789 wyrzuciły pośmiertne szczątki Sta-

http://rcin.org.pl

nisława Leszczyńskiego z kościoła w Nancy, gdzie go wszyscy nazywali „królem Dobroczyńcą" lub „królem-filozofem" — wtedy *) wracający z wypraw włoskich jego ziomkowie, sprawili mu wspaniałe nabożeństwo żałobne, i zebrawszy rozrzucone kości, powtórnie pod wielkim ołtarzem pochowali. Hr. Dąbrowski i Sokolnicki, część nogi i szczęki, w oddzielnych, małych trzech trumienkach, mających wiele podobieństwa do zwyczajnych pudełek podłużnych, przywieźli do kraju. Pierwszy z nich, wszystkie zbiory swoje z rękopismami, księgami, starożytnościami i trofeami za granicą zebranémi, ofiarował b. Towarzystwu Przyjaciół Nauk, którego biblioteka przeniesioną potém była do publicznego księgozbioru petersburgskiego. W szczegółach tego Muzeum raczej, niż biblioteki znalazły się i szczątki kości, o których archeologicznem pochodzeniu nikt zawyrokować nie mógł dla tego, że nie były żadnym opatrzone napisem. Wszczęły się polemiki naukowe w Gazecie codziennéj **) pomiędzy starożytnikami, ś.p. Hr. Tyszkiewiczem, ś.p. Hr. Przezdzieckim i Hr. Skimborowiczem. Stanęło na tém, że te szczątki przechowane, są kośćmi krótko panującego króla Leszczyńskiego.

Ponieważ trumienki wspomnione były już w Petersburgu od lat przeszło 20, przeto po należytém zadeterminowaniu

---

*) Obacz dzieło: „Życie i pisma Stanisława Leszczyńskiego, księcia Lotaryngii i Baru, zwanego filozofem-dobroczyńcą, podług edycyi francuskiej Pani Saint-Oven, ogłoszone przez Kajetana Lubicz Niezabitowskiego 1828 r. w Warszawie w ósemce z ryc. i fac. sim.

**) Patrz Gazetę Codzienną wydawaną w Warszawie in fol. w r. 1857 i nast.

http://rcin.org.pl

złożono je w grobie króla Stanisława Augusta.*) Tak dwóch niegdyś władców, jednychże imion i podobnych losów, znaleźli się po wielu latach obok siebie! Oba darami swoimi przyczynili się ku pożytkowi Świątyni Pańskiéj, w której podziemiach spoczęli. Sic fata tulerunt! Dziwne dziwnych losów zrządzenie, — powiedzą jedni; — „tak chciała Opatrzność" rzekną inni.

Idąc od wielkiego ołtarza po lewej stronie oglądamy ołtarz Ukrzyżowanego Zbawiciela wzniesiony z marmuru. Znajdujący się w nim obraz Zbawiciela pędzla nieodżałowanego artysty naszego Tadeusza Góreckiego, malowany w czasie pobytu tego artysty w Rzymie.

Ołtarz Ukrzyżowanemu poświęcony Zbawicielowi, postawiony był z ofiary ś.p. Juljana Karpowicza niegdyś zarządzającego majątkami Książąt Radziwiłłów na Litwie, później dobrami Księcia Dołgorukowa. Ostatniemi czasy Karpowicz mieszkał w Petersburgu i zmarł w r. 1863.

Na pamiątkę fundacyi umieszczono z lewej strony ołtarza na dolnej części filaru napis w języku łacińskim, świadczący, że takowy ołtarz budowany był kosztem Karpowicza.

Ztąd z kolei przechodząc do kaplicy Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, widzimy umieszczony w ołtarzu obraz przedstawiający Zwiastowanie arcydzieło sławnego włoskiego malarza La Rosa.

Nad drzwiami wiodącemi z pomienionej kaplicy do

*) Patrz numera przywiedzione w przemowie Klosów i Kroniki Rodzinnéj.

http://rcin.org.pl

wielkiego ołtarza, mieści się pod samem sklepieniem w kształcie owalnym obraz Zjawienia się Najświętszej Panny Maryi Świętemu Ignacemu Lojoli w roku 1521m, – nad konfessyonałem zaś takichże rozmiarów obraz w którym Święty Ignacy Lojola przedstawia Papieżowi Pawłowi III w roku 1535m do zatwierdzenia Regułę Towarzystwa Societatis Jesu.x)

Z ofiarodawców którzy się przyczynili do odnowienia Kaplicy Zwiastowania Najświętszej Panny Maryi w nowszych czasach poczytuję sobie za obowiązek wymienić nazwisko Klemensa Potońskiego, który umierając w dniu 8 Czerwca 1858 roku przeznaczył na ten cel znaczną summę.

Nazwisko ś. p. Potońskiego dobrze pamiętne tutejszej kronice kościelnej, bo niepierwszy-to był dałek nie boszczyka; napotykamy w księgach zapis 20,000 rsr. na wybudowanie kościoła na nowo urządzonym Cmentarzu Katolickim w Petersburgu, w części miasta przezwanej Wyborgską stroną.

W pośrodku kościoła zawieszony jest wielkich rozmiarów żyrandol brązowy wyztacany na 300 świec, ważący do 200 pudów, wyrób artystyczny godny podziwienia. Wspaniały to dar i pamiątka po zmarłym J. C. W. Wiel-

---

x) Ignacy Lojola umarł w dniu 31 Lipca 1556 r. i został kanonizowany przez Papieża Urbana VIII. Życie jego opisał bardzo pięknie w dziele swojém Piotr Massejus, które później staraniem Jana Rocha Vulpiusa wydrukowane zostało w roku 1727 w Padwie pod tytułem „de Gloria Ignatii Lojolae."

http://rcin.org.pl

kim Xięciu Maksymiljanie Leuchtenbergskim.

Zaraz przy wejściu do kościoła z prawej strony w ścianie na dole pod wielkiem oknem, między dwoma filarami, wmurowaną jest biała marmurowa tablica oblamowana czarnym marmurem, otoczona żelaznémi kratkami. Na owym marmurze wyryte słowa:

Moreau
né à Morlaix le 11 Août 1763,
mort à Lazien le 2 Septembre 1813.

Są to słowa poświęcone pamiątce Generała Jana Wiktora Moreau, który urodził się w Bretanii w Morlaix 11e Sierpnia 1763 r. zmarł w Lazien w Czechach 2e Września 1813 roku, był synem adwokata Francuzkiego, i potem walczył przy osobie Cesarza Alexandra I.

Nie do mnie należy kreślić życiorys zmarłego wojownika, o którym pierwszorzędni europejscy pisarze już niejednokrotnie wspominali.

Czytelnikowi chcącemu oznajmić się ze szczegółami życia Moreau możemy wskazać Biografiję nowszych czasów wydaną przez Hoefera w Paryżu nakładem Fizmin Didot w r. 1862, w której prócz biegu życia w krótkości podanego, znajdują się wymienione i tytuły obszerniejsze wszystkich tych dzieł, w których życie Moreau było opisywanem. Jedną z podobnych prac, tyczącą się tego jenerała, przełożoną przez Lewna Rogalskiego na język polski wydał J. Orgelbrand w Warszawie 1844 r. in 16o

Papierów dotyczących przewiezienia zwłok z zagra-

http://rcin.org.pl

niey i odbytem pochowaniu, nie znalazłem w Archivum kościelnem.

W wiadomości statystycznéj za rok 1794 ogłoszonej drukiem przez P. Storcha, czytamy liczbę cudzoziemców Rzymsko-katolickiego wyznania zamieszkujących Petersburg oznaczoną cyfrą 4780 osób.

W roku 1863 na parafiję świętéj Katarzyny wypadało do 24,172 osób, a na parafiję kościoła Sgo Stanisława w Petersburgu 5,100.

W Dekanacie Petersburgskim zawierającym w sobie gubernije, Petersburgską, Nowogrodzką, Twerską, Olonięcką i Archangielską oraz Estlandyę Finlandyę i Liflandyę liczy się do 50,000 katolików.

Dzieje kościoła Świętéj Katarzyny pod względem składu osób stanu duchownego można podzielić na kilka epok: i tak zaraz po założeniu kościoła byli tutaj najprzód Księża Zakonu Sº Benedykta, następnie pojedynczo kilku kapłanów świeckich odprawiało nabożeństwa: później znów Ojcowie Ks. Kapucyni, Jezuici, i świeccy Księża, od roku zaś 1815º. Kapłani Zakonu kaznodziejskiego.

Początkowo w parafii było do odprawiania nabożeństwa i czynności urzędowych czterech Duchownych, którzy zazwyczaj co 4 lata zastępowani byli innymi.

Cesarzowa Katarzyna II w roku 1769 raczyła zezwolić na powiększenie duchowieństwa do 6 osób, i zgodziła się na oznaczenie im terminu pobytu na lat 8.

W ostatnich czasach ster duchowieństwa powierzony

Dalej —

http://rcin.org.pl

był O. Jodziewiczowi Damjanowi Przeorowi Księży Dominikanów, Dziekanowi Petersburgskiemu zmarłemu z powszechnym żalem w dniu 29 Marca 1846 r. w 63-m roku życia.

Po śmierci s. p. Jodziewicza O. Dominik Łukaszewicz z zakonu kaznodziejskiego był przez trzy lata przeorem klasztoru O.O. Dominikanów.

O dobrodziejstwach świadczonych przez tego szanownego kapłana dużo można by powiedzieć, ograniczę się tutaj wspomnieniem o ważniejszej zasłudze tyle razy ogłaszanej w Tygodniku Petersburgskim i pamiętniku moralno-religijnym, to jest o przyczynieniu się do założenia w Petersburgu w roku 1856-m oddzielnego Cmentarza dla katolików w części miasta zwanej Wyborgską Stroną.

Później znów godność przeora i Dziekana piastowali Księża: Pantaleon Józefowicz i Staniewski Maxymiljan. W roku 1864 główny zarząd kościoła i przeorstwa miał sobie powierzony Jmci Ksiądz Dziekan Stacewicz znany zaszczytnie w świecie naukowym jako Statystyk i Profesor religii katolickiej w Cesarskiej szkole prawa, niejednokrotnie delegowany przez Rząd do Stolicy Apostolskiej w sprawach duchowieństwa, a ostatniemi czasy i na kanonizacyę Męczenników Japońskich.

Poczytuję sobie za nader przyjemny obowiązek wynurzyć przy tej sposobności Szanownemu Kapłanowi prawdziwą wdzięczność za łaskawe przyjęcie czynnego udziału w dostarczeniu mi wszelkich i słownych objaśnień dotyczących historyi kościoła Św. Katarzyny i znajdujących się

http://rcin.org.pl

w archiwum kościelnem materyałów dotąd drukiem nie ogłaszanych.

Do kroniki kościelnej należą nazwiska ś.p. Metropolity Żylińskiego, Arcybiskupów Stanisława Siestrzencewicza, Ignacego Pawłowskiego, Józefata Buthaka, Ignacego Hołowińskiego i Prałata Krzyżanowskiego Józefa, oraz Księży: Macieja Brasewicza, Damjana Juszkiewicza, Klemensa Majłowicza, Bogusława Onichimowskiego i wielu innych.

W roku 1864 przy kościele Świętej Katarzyny było czternastu Kapłanów, a mianowicie:

Ks. Dominik Stacewicz Przeor i Dziekan.

Ks. Andrzej Kuczyński Subprzeor i kaznodzieja Francuzki.

Ks. Pantaleon Józefowicz ex przeor i spowiednik.

Ks. Dominik Łukaszewicz ex przeor Kurat i kaznodzieja niemiecki.

Ks. Bernard Rousseau kaznodzieja Francuzki.

Ks. Hyacynt Nowicki Kurat kaznodzieja polski, zarządzający zarazem należącemi do klasztoru Biblioteką i Muzeum.

Ks. Placyd Koszko Kurat i kaznodzieja polski.

Ks. Jakób Szkiłłądź, prefekt szkoły męzkiej przy kościele exystujący, kaznodzieja i autor kilku książek treści religijnéj.

Ks. Czesław Kociałkowski Vice-prefekt i Nauczyciel.

http://rcin.org.pl

Ks. Maciej Walentynowicz Kurat i Kaznodzieja niemiecki.

Ks. Klemens Brzostowski Nauczyciel Kurat i Kaznodzieja niemiecki.

Ks. Aniot Kononowicz Kurat i Kaznodzieja Francuzki.

Ks. Jursza Kaznodzieja niemiecki, Kurat i Nauczyciel.

Ksiądz Jakób Jodkowski.

Bibljoteka Klasztorna zawiera w sobie przeszło 10,000 dzieł w 30 językach europejskich i wschodnich. Jedna połowa jest treści teologicznéj i historyi kościelnéj, a druga składa się z dzieł należących do rozmaitych gałęzi nauk wyzwolonych.

Zmarły w roku 1863 zakonu kaznodziejskiego. Ks. Piotr Frackiewicz zajmował się z wielkiem zamiłowaniem ~~nad~~ filozofiją, filologją a szczególniéj językami Azyatyckiemi, i spędzając wiele czasu w bibljotece znacznie się przyczynił do wzbogacenia księgozbioru książkami w językach wschodnich, i systematycznem ich uporządkowaniem.

Obecnie z równąż gorliwością i znajomością rzeczy zawiaduje bibljoteką jak wyżéj wspomniałem Ks. Hyacynt Nowicki.

Zostający pod zarządem tegoż kapłana Muzeum, składa się z rozmaitych narzędzi fizycznych, astronomicznych i globusów służących do experymentalnego wykładu w szkółce przy kościele urządzonéj, o któréj przy końcu mówić będę.

http://rcin.org.pl

W bibljotece zawieszony dużych rozmiarów obraz przedstawiający świętego Tomasza z Akwinu zakonu kaznodziejskiego, i obraz śmierci św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny.

Tutaj także zasługuje na uwagę obraz najświętszej Panny Maryi bolesnej, który raz w rok, to jest w dzień uroczystości Matki bolesnej, w piątek tygodnia męki pańskiej wystawiany bywa w kościele. Obraz jest otoczony mnóstwem Relikwii świętych i grubo złoconemi upiększony ramami.

W korytarzach klasztornych oprócz obrazów treści religijnej znajduje się wielka ilość popiersi z gipsu przedstawiających rycerzy i filozofów, a w lewym korytarzu gallerya obrazów olejno malowanych, świętych zakonu kaznodziejskiego w następującym porządku:

I.) S. P. Dominicus.

Fund. FF. O. P. natus 1170 obiit 1221, canonisatus à Gregorio IX. 1235.

Święty Dominik przydomku de Gutzman, założyciel zakonu Dominikanów, urodził się w roku 1170 w Hiszpanii w Caloruega biskupstwie Osmo, kształcił się w teologii w Valencii, później został kanonikiem w Osmo, podróżował w roku 1205 z biskupem Tuluzkim do Rzymu na Concilium, założył w Pruilly klasztor, który Arcybiskup Berengarius bogato uposażył, towarzyszył biskupowi Fulco w roku 1215 z Toulousy do Rzymu, otrzymał od papieża Innocentego III konfirmacyą na wspomniony klasztor, i założył w roku 1216 zakon Dominikanów, który Honorius III aprobował

http://rcin.org.pl

i nadał mu przywileje, - w roku 1200 przybył znów ś. Dominik z Francyi i Hiszpanii do Rzymu, prezydował w tymże roku na pierwszém generalném zgromadzeniu zakonu Dominikanów w Bolonii, i umarł w Rzymie po powrocie swoim z Wenecyi 6. Sierpnia 1221 roku.

Papież Grzegorz IX w 1235 r. policzył go w liczbę świętych. Pisma ś. Dominika są następujące:

Libellus confirmationis seu rationes atque auctoritates contra Albingenses; schedule auctoritates pro ecclesiae catholicae fide exhibens; acta praedicationis suae; Constitutiones ordinis, - Lectiones in epistolas Pauli, -

Collationes in Psalmos et epistolas canonicas;
Enarrationes super evangelium Matthaei;
De Corpore Christi
Homiliae tres de gratia Dei,

i wiele innych.

Życie Ś. Dominika opisywali następcy jego w zakonie Dominikanów: Jordanus, Piotr Ferrandi Konstanty Medices, Humbertus i Gerard de Frachetto.

Najzupełniejsze opisanie życia tego świętego znajduje się w wydaniu francuzkiem P. Touron drukowanem w Paryżu w roku 1739 pod tytułem: La vie de S. Dominique de Guzmann.

2.) S. Petrus.

Martyr. O. P. natus 1205, obiit 1252, canonisatus ab Innocentio IV. 1253

Ś. Piotr urodzony w r. 1205 w mieście Weronie w Lombardyi,

http://rcin.org.pl

umarł w r. 1252, a w dniu 24 Maja 1253 kanonizował go w Perugio papież Innocenty IV.

Szczegóły odnoszące się do życia tego Dominikana są następujące:

Dla wielkiej nauki i zbytniej gorliwości religijnej zwano go sławą ziemi włoskiej i ozdobą zakonu kaznodziejskiego, był Inkwizytorem od Innocentego IV obranym, choć sam pochodził z rodziny Manichejczyków. 30 lat żył w zakonie i piastował przez czas długi przeorstwo klasztoru w Cumano. Pochowano go podobno w Medijolanie. Obszerny opis znaleść można w dziele Ks. Piotra Skargi: „Żywoty świętych starego i Nowego zakonu", wydanych w Petersburgu 1862 r. w ósemce wielkiej od str. 366-9.

3) S. Thomas Aquinas.

C. et E. D. O. P. natus 1226 obiit 1274 canonisatus a Joanne XXII. 1323.

Św. Tomasz z Akwinu, znakomity scholastyk urodził się roku 1226 w Chaon w Kalabrii, pochodził ze starożytnej hrabiowskiej rodziny, wychowanie odebrał w Neapolu, i bez wiadomości rodziców swoich wstąpił do klasztoru Dominikanów. Matka starała się wszelkiemi siłami odwrócić syna od tego zamiaru; lecz napróżno.

Następnie słuchał w kolonii Alberta Wielkiego i z tamtąd został powołanym do Paryża, gdzie napisawszy rozprawę stosowną, otrzymał w roku 1255 stopień doktora s. Teologii i w r. 1263 udał się do Londynu.

Uczęszczając do rozmaitych akademij włoskich dla stu-

Zygmo.

http://rcin.org.pl

chania Teologii, do tego stopnia wiedzą się wstawił, że mu przydano tytuły: Aquila Theologorum, Doctor angelicus, albo irrefragabilis; chociaż w młodości zdawało się że miał tępy umysł, i z tego powodu nazywano go podówczas „Bos mutus" gdyż był małomówionym. Jeden z nauczycieli jego mawiał: „Bos hic, si mugire coeperit, totum orbem mugitu suo replebit." (Ten wół gdy zacznie ryczeć, cały świat swym rykiem napełni). Jego zwolennicy przezwani zostali Thomistami. - Dzieła wydał następujące:

Summa totius Theologiae;

Commentarii in Aristotelem in Petrum Sombardum, in Psalmorum quinquagenam, in Prophetas, in Evangelia, i Epistolas Paulinas. Summa catholicae fidei contra gentiles; de anima;

i inne, które to dzieła zostały ogłoszone drukiem w Paryżu w roku 1636, i następnych lat w 23 tomach.

Umarł Tomasz z Aquinu w dniu 7 Marca 1274 w Fausse neuve, w podróży na Concilium do Lyonu który miał się podówczas zgromadzić z rozkazu Papieża Grzegorza X.

W roku 1323 został kanonizowany, a w roku 1567 policzony w liczbę Doktorów S. Teologii.

Zwłoki jego spoczywają w Tuluzie, - w Neapolitańskim mieście Foneli po dziś dzień pokazują kaplicę Tomasza z Aquinu i Audytorium.

Życie jego opisał Adrianus de Alesio; w języku włoskim: Petrus Aretinus i Paulus Vergerius.

4.) S. Vincentius Ferrerius.

C. O. P. natus 1357 obiit 1419 canonisatus a Calixta III. 1455.

http://rcin.org.pl

Św. Wincenty.

Ferrarius, vel Ferrerius, Dominikan z Walencyi w Hiszpanii, otrzymał w roku 1375 stopień Doktora Teologii, wsławił się jako znakomity kaznodzieja we Francyi Hiszpanii i Włoszech, następnie był jałmużnikiem Benedykta XIII Papieża, i Magistrem Sr. Palatynatu.

Jak wieść niesie ciemnych i sparaliżowanych uzdrawiał, i wiele ludzi na wiarę chrześcijańską nawrócił; umarł 5 Kwietnia 1419 r. w Vennes w Bretanii, i w roku 1455 w poczet świętych zaliczonym został.

Pisma jego są następujące:

Tractatus de suppositionibus logicis;
Tr: vitae spiritualis, oprocz tego kazania w 4ch tomach które w różnych czasach drukowane były;
Tractatus consolatorius in tentationibus circa fidem; Commentarius in orationem dominicam; Liber de fine mundi,
De virtutibus theologicis vitiis eis oppositis gr. fol.

Żywioryś S. Wincentego, który opisał Piotr Ranzonus w Actis Sanctor przełłomaczony został na język włoski w r. 1669. w Neapolu przez Dominika Grappi.-

5.) Catharina, Senensis.

V. O. P. nata 1347 obiit 1380, canonisata a Pio II. 1461.

Sta Katarzyna Seneńska urodziła się w mieście

dwbo.

http://rcin.org.pl

Siena we Włoszech w r. 1347 i wstąpiwszy do zakonu Dominikanek zyskała sobie u Papieża, przez litość swą dla biednych i przywiązanie do kościoła, wielki szacunek, napisała w języku włoskim:

Dialogos de providentia Dei; Epistolas; Orationes; i Divinam doctrinam datam per personam aeterni patris, intellectui loquentis Revelatione.

Wszystkie te dzieła tłomaczone były na język łaciński przez Raymunda.

Przeniosła się do wieczności w dniu 3 Kwietnia 1380 r. a w 1461 kanonizowaną została przez Ojca św. Pijusa II.

Dzieła jej ogłoszone drukiem w 3ciu tomach wyszły Ingolstadt przez Hieron. Gigli w r. 1707 i następnych chociaż na tytule stoi że w Siena drukowane.

Paweł Fergerius i Ambroży Catharinus opisali życiorys Św. Katarzyny Seneńskiej w języku włoskim.

6.) Antonius. Archiep. Florent.

O. P. natus 1389 obiit 1459, canonisatus ab Adriano VI 1523.

Św. Antoni naprzód zakonnik Dominikański, a od roku 1446 Arcy-Biskup we Florencyi, mieście swojém rodzinnem, był bardzo świadom w prawach duchownych i świeckich, jakoteż i w historyi kościoła, bywał używanym do rozmaitych ważnych poselstw, napisał następujące dzieła:

http://rcin.org.pl

Summa historialis w 3ch częściach, – Summa Theologica, in fol. Juris pontifici et Caesarei summa we 4ch częściach. De virtutibus, i wiele innych. – Umarł d. 2 Maja 1459, a w roku 1523 został kanonizowanym przez Papieża Adriana VI. Franciszek Castilionus i Wincenty Majnardus opisali życie Arcybiskupa w języku włoskim.

7.) Hyacinthus.

C. O. P. natus 1185, obiit 1257, canonisatus a Clemente VIII. 1594.

O Św. Jacku Polaku, sławny pisarz i kaznodzieja Ks. Piotr Skarga, Soc. Jesu następującą udziela wiadomość w dziele pod tytułem: „Żywoty świętych starego i Nowego zakonu"

Żywot S. Jacka Polaka, zakonu S. Dominika, wzięty z klasztoru Krakowskiego, z starodawna pisany, od Leandra Alberta Bonończyka Włocha summowany. Żył około R. P. 1230. ×)

Szczęśliwe szczepienie zakonnego życia, które na pomoc zbawienną dusz wielu zaczął wielki Dominik, za jego jeszcze żywota, i tu się w polsce z gorącą miłością ku Bogu, i z poprawą życia pobożnego ludzi wiele zjawiło. W czem, nie wiem, czemu się pierwiej dziwo-

---

×) Gdy pomiędzy znajdującemi się w klasztornych murach obrazami, znaleźliśmy męża sławnego na ziemiach sławiańskich, przeto poważyliśmy się dać tu obszerniejszy rys o nim skreślony piórem złotoustego w swym czasie mówcy, który i dziś jeszcze może jako wzór być uważanym dla pisarzów, tak często zapominających o złotym literatury swej wieku.

http://rcin.org.pl

wać: czy Opatrzności Boskiej około kościoła swego, w posyłaniu rozmaitych do tej winnicy, po wszelkie wieki, robotników? czyli cudownemu ich rozmnożeniu, którem się jako pszczoły w wielkiej liczbie rojąc, i jako ptacy po wszystkim świecie, z nad słodkiej nauki zbawienny w ustach nosząc, rozlatywały. Jako gospodarz zawżdy śle na robotę, ale nie jednakową, i nie z jednemi naczyniami czeladkę, czasem posyła z pługami, czasem siekierami, podczas z sierpami, a niegdy z kosami, tak też póki byli biskupi, kapłani i pasterze świeccy, pilni około siebie i zlecnych dusz ludzkich, posyłał P. Bóg szczerych pustelników, i na wzór Jana Chrzciciela, ostrość żywota i milczenie, a zatajenie miłujących. Tacy byli Benedyktowie, kolumbanowie, Cystercyensowie, i inni Eremitowie i mnisi, którzy tylko swego zbawienia pilnowali i ludziom samym przykładem do życia doskonałości drogę ukazowali. Lecz gdy na kapłanach i robotnikach kościelnych schodziło, z innem naczyniem posłał robotników Pan Bóg do winnicy swej, to jest z nauką i obcowaniem nieco towarzyskiem z ludźmi, którzyby w kazaniu i w karmieniu dusz ludzkich przez Sakramenta, zbawienny pożytek czynili, a kapłanom świeckim pomocni byli. Taki był ten Ś.ty Dominik, S. Franciszek i inni zakonnicy społecznie żyjący, którzy kazaniem, spowiedzi słuchaniem, i innemi posługami duchownemi, dziwny pożytek w pobożności ludzkiej czynili, a duchownych pobudzali, i wiele dusz w swem towarzystwie pozyskowali, których jako prędko i w jakiej liczbie P. Bóg rozmnażał, i po świecie posyłał, jest się czemu dziwować, i ono w Piśmie błogosławieństwo dane sprawiedliwemu, rozu-

http://rcin.org.pl

mieć; to jest: Co Abrahamowi Pan Bóg obiecał, iż się jego rodzaj rozmnożyć miał, jako gwiazdy, to się lepiej iści na takich mężach, którzy w czystości rodzą. Bo Abraham w kilkaset lat przyrodzonym obyczajem ledwie do tego przyszedł, a sam tego na ziemi nie doczekał; a ci nad przyrodzenie, któremu święte bezprawie czynią, mocą się cisnąć do Nieba, tak prędko, i tak wiele synów mają, i sami na nie patrzą.

Któby się spodziewał, aby w kilkanaście, albo w kilkadziesiąt lat, synowie zakonni Dominika S.tego _____ rozszerzyć się mieli? od zachodu słońca aż do wschodu? Toć jest naród szukających Pana, i chwały świętej jego w zbawieniu ludzkiem. Ze wszystkich języków i narodów dał Pan Bóg Świętemu onemu synów, iż się o nim mówić mogło: Nasienie twoje, w językach i narodach dziedziczyć będzie.

Z Polaków też dał najpierwszego jemu syna tego Jacynta albo Jacka, którego się zacny żywot, _____, ku sławie _____ i zbudowaniu, a pobudce do życia pobożnego, pilnie przekłada.

Jacek narodu Polskiego, dziedzic ze wsi Kamienia, rodzaju był zacnego, z młodości dobrze w bojaźni Bożej wychowany; który mając powinowatego swego Iwona biskupa krakowskiego, od niego jest kanonikiem krakowskim uczyniony i na kapłaństwo poświęcony. A iż młodym jeszcze był naonczas, bojąc się mądry biskup, aby się do próżnowania, które najwięcej kapłanom, zwłaszcza młodym szkodzi, nie przyzwyczaił, a ztąd szkody duszy nie uczynił (lubo Jacek próżnować nigdy nie umiał, i na uwiarowanie grzechów

Mem

http://rcin.org.pl

sam nad sobą czujnym był), wystał go na naukę, bez której stan kapłański, na którym się ludzkie zbawienie zasadza, jest jako wódz bez oczu, i sam-siebie, i drugich, co za nim idą, jako sam Pan mówi, w dół i w upadek wyprowadzi.

Na onej nauce Pisma Św. prędki i wielki wziął pochop Jacek św. tak, iż wiele ich dowcipem i pilnością przechodził, i uczonym teologiem został. Czego aby już używał, a na pożytek kościelny naukę obracał.

Iwo biskup przyzwał go do kościoła swego, i widząc w nim nietylko umiejętną, ale żywą, świętą i prawą w obyczajach teologją, począł go bardzo miłować, i na posługi kościelne pożytecznie używać; bo był Jacek jako wzór i świeca cnót kapłańskich, w nabożeństwie gorący, na sumieniu piękny, na ciele czysty, w obcowaniu mądry, w rozmowie przyjemny, i ostrożny, i we wszystkiem bardzo przykładny.

A jadąc do Rzymu w potrzebach kościelnych Iwo biskup nie mógł bez Jacka swego zostać. Gdzie z nim przyjechawszy, poznał ś. Dominika, który tam naonczas słynął bardzo, i był w podziwieniu u wszystkich ludzi z nauki i cudów, które przez niego Pan Bóg czynił, wiele do pokuty i poprawy żywota, i do zakonnego życia ludzi przywodząc. Na którego patrząc Iwo biskup, zakochał się w nim, i w zakonie onym nowym, przez który już Pan Bóg w wielu stronach i miastach ludzie do bogobojności dziwnie gorąco zapalał, i prosił pilnie Św. Dominika, aby też z nim bracią swoją do Polski posłał. Mąż ś. który rozmnożenie czci Boskiej w pomocy ludzkiego zbawienia miłował, ochotnym się Iwonowi

http://rcin.org.pl

do tego pokazał; jedno, iż jeszcze tak wielkiej liczby braci swej niemiał, aby temu zaraz dosyć uczynić mógł, prosić mu Pana Boga kazał, aby wiernych i mądrych robotników do onej nowej winnicy posłać mu wiele raczył; a jeżeliby miał Zioworków między czeladzią swoją, któreby Pan Bóg do życia zakonnego powołał, aby mu je na ćwiczenie podał; spodziewając się iż przodzej oni pomocni być ku zbawieniu mogą. - Biskup na onej radzie przestając między swymi najpierwszego i najochotniejszego znalazł Jacka kanonika, powinowatego, najmilszego domownika i pomocnika swego, bez którego choć jemu i kościołowi jego, jako bez ręki trudno było, wszakże większe dobro kościelne więcej miłując, a rozmnożenia chwały Bożej większego pragnąc, ochotnej jego myśli przeszkadzać, sam sobie i potrzebom swoim nie dogadzając, nie chciał. Nie rozumiał tego, co drudzy radzi nieroztropnie mówią: aby większy pożytek kościołowi był z tych, którzy w świeckim żywocie przy kanoniach i plebanjach koło ludzkich dusz pracują, niżeli gdy do zakonu i ciasnego rady Chrystusowej jarzma idą; bo tacy, gdy ich Pan Bóg powołuje z dobrego na lepsze, jako radził Chrystus, opuszczając wszystko za nim się udają, bezpieczniej zbawienie swoje zbroję mocniejszą ubóstwa i posłuszeństwa na pokusy biorąc, opatrują; i za jedną plebanję albo kościół, przy którym ci mieszkać winni, świata wszystkiego plebanję mają, a wszędzie wolno kazanie swoje i przykłady rozsiewając, daleko większy niźli w jednym kościele pożytek w duszach ludzkich czynią; jako się to w Jacku Św. i postępkach jego pokazało.

Zgoro...

http://rcin.org.pl

Przetoż i prawo duchowne żadnemu biskupowi bronić kapłanowi, arcydyakonowi i plebanowi swemu, takiego Ducha ś. natchnienia nie dopuści. Pospolicie takiemi wymówkami (większym pożytkiem kościelnym prałatom zakonne powołanie odradzając) pokrywają ludzie miłość świata tego, i czci a dostojeństwo pragnienie; za którem potém i sami siebie, i innych przykładem złym w potępienie wprawują.

Gdy się tedy u biskupa Jacek ś. prosił, aby go ś. Dominikowi do zakonu jego oddał, znalazł się między czeladzią biskupią, drugi Polak Czesław, i trzeci Hermanus Niemiec, którzy pomódz onego żywota ś. Jackowi chcieli; oddani tedy są i przyjęci od św. Dominika, które on jako hetman przeciw grzechom, światu i najazdom pokus szatańskich na wojnę duchowną dobrze wyćwiczył.

W tej szkole Jacek ś. dobrze wyuczony, prędko urósł, a czego inni za wiele lat w takim żywocie nie dochodzą, to on za rok idąc z cnoty w cnotę, pod pokornem posłuszeństwem i zaparzaniem samego siebie, doścignął.

Po roku z onymi towarzyszami, już jako doskonały, od św. Dominika posłany jest do polski, jako kamień węgielny i fundament zakonu w tej stronie.

W drodze samej nie próżnował ale miłością onę, której się był w szkole męża ś. napił, ku zbawieniu dusz ludzkich zapalony, gorące o wzgardzie świata, i życiu pobożnem kazania czynił; którym w Frizaku mieście Tyrolu, tak bardzo ludzkie serca wzruszył i ku pragnieniu nauki swej pobudził iż go puścić ztamtąd nie chcieli, ażeby im zakonu

http://rcin.org.pl

onego bracią tam osadzit i ufundował. Rzecz rzadko słuchana a podziwienia godna, za pół roku Fryzaczanie kościoł i klasztor braci ś. Dominika postawili.

Tak mocno i gorąco rosło słowo Boże, z ust Jacka naszego, i do tak wielkich jatmużn ludzi przywodziło; a co jeszcze dziwniéj, tak się wiele serc kapłańskich i kleryckich skruszyło, iż się ich do przyjmowania zakonu ś. Dominika nie mało zebrało, tak iż z nich na wzór szkoły Św. Dominika wyćwiczonych, konwent, zostawiwszy przy nich Hermana Konwiersza, uczynić mógł. I tu się pokazało jako się stał godnym uczniem takiego mistrza.

A sam z Czesławem dosyć czyniąc rozkazaniu ś. Dominika, do krakowa się puścił. Gdzie z wielką czcią i nabożeństwem od księży wszystkich i ludu przyjęty, i do kościoła ś. Trójcy, gdzie była fara, wprowadzony jest; tam krakowianie wielki i kosztowny klasztor braci tego zakonu zbudowali. Stanowiąc tam zakon, a wiele uczonych i stanu rozmaitego ludzi do niego na duchowne ćwiczenie przyjmując, sam we wszystkiem na ś. Dominika pamiętając, przykładem był w pokorze, w czystości, w mitości ku bliźnim i pilnym regut chowaniu; modlitwy swoje hojnemi łzami polewając, na nich często w kościele noc trawił; pewnego do sypiania miejsca niemając, gdziekolwiek spracowany przypadł, tam się trochę przedrzymawszy, do pracy się swojéj, w której był ustawiczny wracał; zawżdy albo się uczył, albo modlitwy czynił, albo kazał, albo spowiedzi słuchał, albo chorych nawiedzał. - Ciało swe, duchowi je niewoląc, rzemieniami węztowatemi na każdą noc biérował, w piątki i na wigilje

Dobo

http://rcin.org.pl

Panny przeczystej i Apostolskie, na samym chlebie i wodzie przestawał. Miłosierdzie nad ubogimi i troskliwymi miał nieuniarkowane; jeżeli im czynić co dobrego nie mógł, nad nimi rzewnie płakał, Boga za ich nędzę prosząc. Pociechy niewysławione na modlitwie miewał.

Raz w wigilję wniebowzięcia Matki Boskiej, żywot jéj z płaczliwem weselem i chwałą jéj w Niebie rozmyślając, światłość niebieską, a w niej przenajchwalebniejszą dziewicę widział, i słowy się jéj, które słyszał bezmiernie uweselił.

Życia jego świątobliwość, Apostolskiemi cudami Pan Bóg uczcił, i w wszystkich ludzi wsławił, aż do tego czasu. Szlachetnego Piotra z Proszewa dziedzica, w wiśle utopionego, do żywota prośbą swoją do Pana Boga przywrócił.

Jutkę znaną z kościelca, powietrzem zarażoną, za prośbą Prandoty syna jej, cudownie zleczył, i drugiego także w Rabie rzece utonionego, na imię Wisława, syna jednego zacnéj wdowy Przybysławy, do żywota przyprowadził. I inne rozliczne cuda ku pomocy ludzkiej Pan Bóg przez niego czynić raczył.

A iż był gorącej żądzy na rozmnożenie czci Chrystusowej i zbawienia ludzkiego, nie przestając na polsce, wysłał Czestawa swego współucznia u S. Dominika, do Pragi, (Czeskiej) gdzie przyszedłszy z bratem Hieronimem, wiele ludzi Bogu do pokuty pozyskał, i klasztor tam fundowany we Wrocławiu, z wielkim pożytkiem kościoła Bożego, żywota dokonał; gdzie też cudami nie małemi słynie. A sam Jacek ś. umyślił na wschód słońca, udać się [illegible] na opowiadanie

http://rcin.org.pl

kazania swego, i słodkiej nauki Chrystusowej puścić się.

Na tej drodze gdy był w Mazowszu, w Wyszogrodzie, Wisłę, która mu przechodu z bracią, bardzo wylewając, broniła, gdy się czem przewieść nie miał, uskromił i sercem Apostolskiem prorockiem, śmiał w Imię Chrystusowe wodzie rozkazać, aby go bez utraty i bracią jego na drugi brzeg przeniosła; i puścił się sam w wodę, wołając na trzech braci, Floryana, Godyna, i Benedykta, aby za nim szli, a nic się nie bali; bo Chrystus prawi i wodom rozkazuje, a jemu posłuszne i tym, którzy go miłują, być muszą. Oni gdy się ociągali, a za nim iść nie śmieli, zdjąwszy z siebie kapicę Jacek Św. rozpostarł ją na wodzie, i rzekł: Oto taki most wam Chrystus czyni! wsiadajcie, a w wierze mocnej na nim stójcie; wstąpili bracia a kapica nie zatonęła, ale jako w łodzi najbezpieczniejszej na drugą stronę je on dziwny żeglarz przewiózł. O wielka wiara i świątobliwości męża tego! uważ, jakiej ten był w Chrystusa Boga swego ufności, iż tak dzielna się stawała modlitwa jego, o czem Ozeusza prorocka wielkiego postępek wyraził.

Do Kijowa przyszedłszy tam 4 lata na pracach świętych około dusz ludzkich przemieszkawszy i klasztor fundowawszy, a w nim Godyna za starszego zostawiwszy, do krakowa się przez Pruską ziemię wracał. We Gdańsku także nauką i żywotem ludzi wiele do życia pobożnego pobudziwszy, i wiele do zakonu ludzi naprzyjmowawszy, klasztor tam założył i w nim Benedykta za starszego zostawił, a sam się z bratem Floryanem do krakowa wrócił.

Gdzie innemi rozlicznemi cudami świątobliwość jego słynęła, i wiele niepodobnych ludziom rzeczy u P. Boga upraszając,

http://rcin.org.pl

a w żywocie ostrym i świętym trwając, gdy czas swego zejścia od Boga zjawiony wiedział, zwołał braci przedniejszych w Wigilję Wniebowzięcia Matki Bożej, i zostawił im testament taki, jaki miał od Św. Dominika:

Jutro, powiada, najmilsi synowie z wami się rozstanę, pokorę, miłość spólną i ubóstwo dobrowolne wam zalecam, bo to jest wiecznego dziedzictwa testament; i biorąc nazajutrz obronę świętych Sakramentów, po komplecie, w mówieniu onego Psalmu: W Tobie Panie nadzieję mam, ducha w ręce Boskie oddał R. P. 1257.

Po śmierci jako ludzie przyczyny jego do Chrystusa wzywając, cudownie dobrodziejstwa odnosili i odnoszą; o tem Kraków, takim świętym szczęśliwy, szeroko i dostatecznie świadczy; na cześć Bogu jedynemu, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, który z Ojcem i z Duchem Świętym, tenże Bóg jeden w Trójcy króluje, na wieki wieków, Amen.

Tego świętego Jacka wieków naszych, to jest R. P. 1504 Klemens VIII papież kanonizował, i między tych świętych, których bezpiecznie o modlitwę do P. Boga i obronę wzywamy, policzył we trzysta czterdzieści lat po zejściu jego.

8.) Ludowicus Bertrandus.

C. O. P. natus 1526 obiit 1581 canonisatus a Clemente X. 1671.

Św. Ludwik Bertrand Dominikan Hiszpański z Walencyi, urodzony w r. 1526, wstąpił do zakonu kaznodziejskiego mając 18 lat wieku, a po ukończeniu wykładu s. teologii wystany został przez ówczesnego generała zakonu do wscho-

http://rcin.org.pl

dnich Indyj naukę chrześcijańską głosić, gdzie w jeden dzień do 1500 osób nawrócił. Gdy znowu do zakonu powrócił, został wybrany przełożonym konwentu w Walencyi, umarł w dniu 9 października 1581 r. a w 1671 policzonym został w poczet Świętych.

Z pism jego znanych w Hiszpanii i Valencii zasługuje na uwagę:

„De Moriscorum Valentini regni perfidia et ejectione ad ejusd. proregem scripta transmissaque sententia et epistola."

9.) S. Pius V.

Papa et C.O.P. natus 1504 obiit 1572 canonisatus a Clemente XI. 1712.

Pius V, Papież, który przedtem nosił miano Franciszka Michała Ghislieri urodzony w dniu 17 Stycznia 1504 roku w Bosco koło Medyolanu, był zakonnikiem Dominikanów, następnie Professorem Teologii w Pawii, przełożonym w różnych klasztorach, Inkwizytorem w Komo i Bergamo Biskupem w Sutri i Nepi, Przełożonym domu inkwizycyi, Kardynałem, Biskupem w Mondovi, i ostatecznie w r. 1566 papieżem; napisał dzieła następujące:

Catechismus pro instructione sacerdotum,
Tractatus contra haereses, Motum proprium super census;

Constitutiones et literas apostolicas w 5 tomach które Franc. Goubeau wydał w r. 1640 w for. in 4. w języku łacińskim.

http://rcin.org.pl

Bulla super reformatione ordinis Crucifero-
rum.

Restitutio in integrum Card. Caroli Cara-
fae.

Umarł 1 Maja 1572 r. był następnie w roku 1672 t. j. w dziesięć lat później w poczet błogosławionych zaliczony, a w 1712 kanonizowany.

Paweł Aleksander Maffei i Tomasz Maria Minorellus opisali w roku 1712 życie papieża Piusa V, pierwszy w języku włoskim, a drugi po łacinie.

W tymże samym korytarzu co i Gallerya obrazów, postawiono Statuę marmurową Najświętszéj Maryi Panny, przed którą nieprzestaje gorzeć światło dniem i nocą. Posąg ten otoczony jest w około kwiatami.

Ażeby uzupełnić opis Świątyni Pańskiéj, wspomnieć jeszcze wypada o mieszczących się przy niéj szkółkach dla płci męzkiéj i żeńskiéj, w których się kształci kilkaset młodzieży.

Założycielką szkoły Panien była Hrabina Aleksandra z hr. Potockich Potocka, córka Stanisława Potockiego a żona ś.p. Augusta, który wtedy urzędował w Petersburgu w Sekretoryacie królestwa polskiego. Wiele jéj ku temu dopomagały Pani Barante, żona znakomitego uczonego, Parafrancuzi Amab. Wilhelma, Prospera Barona de Brugières Barante 1836 r. posła francuskiego przy dworze N. Petersburgskim i pani Mensdorf, żona Ministra-pełnomocnika austryackiego, ze współdziałaniem czcigodnego Kapłana Dominika Łukaszewicza, spowiednika Jego Cesarskiéj Wysokości w Bogu spoczywającego Wielkiego Księcia Maksymiljana Leuchtenbergskiego. – Zacna hr. Potocka, powszechnie znana ze swych darów dobroczynnych, w samym zawiązku szkoły (około r. 1839), utrzymywała własnym kosztem 16 wychowanic.

http://rcin.org.pl

Wspomnienie uroczystości i ceremonii które się odbywały w kościele św. Katarzyny.

Do kroniki kościelnej nowszych czasów, a mianowicie od roku 1835 do 1856, w liczbie wielu innych obchodów uroczystości wypada zaliczyć i następujące, a mianowicie:

W roku 1835.

Dnia 14 Marca w kościele Św. Katarzyny, odbył się z największą uroczystością żałobny obchód po ś.p. Cesarzu Austryi Franciszku I, celebrowany przez JW. Księdza biskupa Pawłowskiego, w licznej assystencyi obecnego w Petersburgu katolickiego duchowieństwa. W pośród kościoła, wspaniale i stosownie do okoliczności przybranego, wznosił się ozdobny katafalk.

W czasie nabożeństwa, przez dobraną i liczną kapelę, exekwowane było Requiem Mozarta.

Urzędnicy Dworu, Członkowie ciała dyplomatycznego i znakomitsi wojskowi i cywilni urzędnicy Państwa w uroczystym stroju, z godłami żałoby, znajdowali się na tym obrzędzie, do którego, za nielicznie rozdanemi biletami przypuszczone były tylko wybrane osoby płci obojej z wyższego towarzystwa.

Postarzamy tu napis, który tego dnia był wystawiony na powleczonym kirem krużganku kościelnym, wychodzącym na ulicę, zwaną Newską Perspektywą:

Francisco I.
Imperatori Austriae

pro.

http://rcin.org.pl

Regi Hungariae, Bohemiae,
Lombardiae Venetiarum,
Illyriae,
etc. etc. etc.
Duplicis Imperii corona redimito,
Pietate in Deum insigni.
Viro forti, Principi fortiori.
Rebus Secundis clementi et aequo.
Adversis fortunâ majori.
Semper justo.
Populorum deliciis.
Posteris exemplo.
Austria morens.
Nat. D. XII Febr. M.D.CCLXVIII.
Obiit. D. II. Mart. M.D.CCCXXXV.
Regnorum. XLIII Anno.

(Obacz Tygod. Petersb. № 22. Rok 6 str. 128).

W roku 1839.

W ciągu roku 1837 Najjaśniejszy Cesarz Mikołaj I. w swojéj szczodrobliwości dopomógł dwom Rzymsko-katolickim parafjom: Kronsztatskiéj która otrzymała do 200,000 rubli na wybudowanie kościoła i petersburgskiéj przez danie zapomogi kościołowi Św. Katarzyny.

Zarząd tego kościoła zamierzył w ciągu lat pięciu, zamiast starego niekształtnego domu, wychodzącego na plac Michała

http://rcin.org.pl

wystawić nowy, i prosił o wydanie z Banku pożyczkowego 500,000 rubli w sposobie pożyczki, z pewnem odstąpieniem od zwykłych bankowych prawideł.

Na tę prośbę N. Cesarz 19 Czerwca rozkazał: wydać z Banku powyższą summę z uwolnieniem od opłaty procentów do lat czterech, a po upływie tego czasu, pożyczkę rozłożyć podług zasad o 26 letnich pożyczkach bez pobierania premium, a ewikcyą tego długu oprzeć na nowych i teraźniejszych kościelnych budowach.

(Obacz Tygod Petersb. № 32. Rok 10.)

W roku 1841.

W dniu 24m Sierpnia odbył się akt konsekracyi na biskupa Suffragana Trockiego ś. p. Księdza Jana Cywińskiego biskupa Delkoneńskiego (zmarłego w d. 17 Listop: 1846 r.)

W roku 1844.

W dniu 18 Czerwca, prezydujący w Rzymsko-katolickiem duchowném kollegium JW. Ksiądz biskup Dmochowski w assystencyi dwóch innych biskupów z licznem duchowieństwem tego wyznania, uroczyście konsekrował najwyżéj mianowanego do królestwa polskiego biskupa JW. Ks. Łubieńskiego, który w tym celu przybył tu do Petersburga do Warszawy.

(Obacz Tygod. Petersb. № 49.)

W roku 1845.

W dniu 17 czerwca v. i. prezydujący w Rzym-katolic.

Dąbo-

http://rcin.org.pl

duchownem kollegium JW. Ks. biskup Kazimierz Dmochowski w assystencyi biskupów dyecezyi kaliskiej Tomaszewskiego i Sandomierskiego Goldmana, i w licznym orszaku duchowieństwa uroczyście konsekrował najwyżej mianowanego do królestwa polskiego Suffraganem kielecko-krakowskiej dyecezyi biskupa Pełowskiego, który w tym celu zjechał do Petersburga.

W roku 1846

W sobotę dnia 16 (28) Lutego odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę ś.p. Księcia Maxymiljana Jabłonowskiego, Wielkiego Mistrza Dworu Cesarskiego, rzeczywistego radcy tajnego Prezesa Heroldyi królestwa polskiego. Celebrował pontyfikalnie JW. Ks. Kazimierz Dmochowski, biskup Miltenski, prezydujący w Rzymsko-katolickim Kollegium, w assystencyi licznego duchowieństwa. Zgromadzenie pobożnych składały znakomite obojéj płci osoby, z wysokiej arystokracyi Cesarskiego Dworu i Dyplomacyi, zaproszone na ten obrzęd przez Księcia Marcellina Lubomirskiego Księcia Michoszczyka.

W tymże miesiącu d. 14, odbył się podobny obrzęd po zeszłej w petersburgu księżnie Karolinie Golicyn, z domu hr. Walewskiej, w pierwszem małżeństwie hr. Chodkiewiczowéj.

W dniu 5go Września tegoż roku miał miejsce obchód żałobny po księdzu Stanisławie hrabi Cholonniewskim doktorze S. Teologii Dziekanie Katedralnym Kamienieckim, Kawalerze Maltańskim.

http://rcin.org.pl

W roku 1850.

W dniu 24m Lutego (v.s.) odbyło się uroczyste poświęcenie J. Ks. Macieja Wołonczewskiego rektora rzymsko-katolickiego Telszewskiego Seminaryum na godność biskupa przez JW. Metropolitę Dmochowskiego, w assystencyi jego koadjutora JMCi Ks. biskupa Hołowińskiego i JMCi Ks. biskupa Żylińskiego.

W październiku tegoż roku odbyło się wyświęcenie na godność biskupa rzymsko-katolickiéj Chersońskiej dyecezyi JWJ Ks. Ferdynanda Kahna, kapłana zakonu kaznodziejskiego byłego proboszcza w Rydze. Obrzęd był dopełnionym w obecności P.P. Towarzysza Ministra spraw wewnętrznych, Dyrektora departamentu spraw duchownych obcych wyznań i innych wyższych urzędników, oraz licznie zgromadzonéj publiczności katolickiéj, przez JWJMCi Ks. arcybiskupa Mohylewskiego Metropolitę, wszystkich katolickich kościołów w Rossyi Kazimierza Dmochowskiego, w assystencyi JWKs. koadjutora Jego Excellencyi biskupa karisteńskiego Ignacego Hołowińskiego, i biskupa Łucko-Żytomierskiej Dyecezyi Gaspara Borowskiego.

W roku 1851

W dniu 11 Lutego po wykonaniu zwykłej przysięgi włożony został w tym kościele z całą religijną uroczystością i wedle przepisu rzymskiego Pontyfikału na ś.p. Igna-

cem

http://rcin.org.pl

ago Hołowińskiego z miłosierdzia Bożego i łaski św. stolicy Apostolskiej Arcybiskupa Mohylewskiego S. Palliusz, jakim się podobało Namiestnikowi Chrystusa Papieżowi Piusowi IX ozdobić tego pasterza.

Ceremonii dopełnił najprzewielebniejszy Wacław Żyliński biskup wileński w assystencyi najprzewielebniejszego Ferdynanda Helana Kahna biskupa Chersońskiego, w obec całego katolickiego duchowieństwa Petersburga i licznie zgromadzonego ludu.

W roku 1852.

W Lutym wystawione były zwłoki Jenerała-porucznika Barona Teddeler, znanego wydawcy dzieła pod tytułem: „Słownik encyklopedyczny nauk wojennych". Nabożeństwo żałobne celebrował ś.p. arcybiskup i Metropolita JMCi Ks. Hołowiński

W roku 1853.

W dniu 18 (30) Lipca odbył się obrzęd poświęcenia JW JMCi Ks. Wincentego Pieńkowskiego, Administratora dyecezyi Lubelskiej na biskupa tejże dyecezyi, poświęcenia dopełnił w obec licznie zgromadzonego ludu, JW JMCi Ks. Ignacy Hołowiński arcybiskup Mohylewski, metropolita wszech w Cesarstwie Rossyjskiem, Rzymsko-katolickich kościołów w assystencyi JMCi biskupa wileńskiego Ks. Wacława Żylińskiego

http://rcin.org.pl

i Żytomierskiego Kaspra Borowskiego, którzy umyślnie w tym celu przybyli do Stolicy.

W roku 1855.

W Październiku tegoż roku, umarł Ignacy Hołowiński arcybiskup Mohylewski. W dniu 12 (24) Października miał mowę Ks. Jerzy Iwaszkiewicz kanonik Metropolitalnej Mohylewskiej Katedry.

(Obacz Tygod. Peterśb. N. 88 z r. 1855 od str. 654 do 658.)

Dnia 8e Grudnia odbył się uroczysty obrzęd obwieszczenia Listów Apostolskich Ojca Św. Pijusa IX o niepokalanem poczęciu Najświętszéj Panny Maryi.

Mszę Śtą celebrował JW. Ks. Ferdynand Helan Kahn Biskup Tiraspolski w licznéj assystencyi duchowieństwa.

Obchód téj uroczystości trwający do godziny 2ej po południu, odbył się z namaszczeniem i zarazem z całą okazałością zewnętrzną jaką odznacza się w podobnych razach, kościół Księży Dominikanów w Petersburgu.

Staraniem zacnego Przewra Staniewskiego, nic nie było przepomniane, co mogło się przyłożyć do uświetnienia służby Bożéj; szczególniejszą zwracał uwagę ołtarz marmurowy Bogarodzicy, przystrojony stosownie do uroczystości; w środku kościoła patat kroćiami świateł przepyszny, z pozłocistego bronzu żyrandol, prawdziwy utwór sztuki, bogaty dar ś. p. J. C. Wysokości Księcia Maksymiljana Leuchtenberga.

Mszy)

http://rcin.org.pl

Pobożność tłumnego zgromadzenia odpowiadała wielkości i rzewnemu charakterowi Święta.

(Obacz Tygod. Peterśb. z d. 8 grud. 1855. № 101.)

W roku 1856.

W dniu 13. (25) Czerwca odprawiono uroczyste exekwije po ś. p. Ignacym Turkule, ministrze sekretarza stanu królestwa polskiego. Mszę Świętą celebrował pontyfikalnie JWXks. Ferdynand Kahn, biskup dyecezalny Tiraspolski.

Dzień 30 Września tego roku pozostanie długo w pamięci katolików tutejszej stolicy. W tym albowiem dniu wracający z Moskwy z koronacyi Najprzewielebniejszy Arcybiskup Mireński, Jego Świątobliwości papieża Piusa IX do Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossyj Alexandra II go Nadzwyczajny poseł J. O. Flavio z Książąt Chigi (Kidżi) udzielał Apostolskiego błogosławieństwa.

O godzinie 10 kościół Św. Katarzyny napełniony już był ludem pobożnym. Całe Duchowieństwo katolickie z Klerem Akademii duchownéj, spotkało wchodzącego Legata u drzwi kościelnych z krzyżem i wodą święconą. Poprzedzany od Duchowieństwa książe Arcybiskup, w rokiecie i mucecie błogosławiąc lud zgromadzony, udał się do wielkiego ołtarza, i po odprawionych na klęczniku modlitwach, miał mszą czytaną, w czasie której klerycy Akademii duchownéj, około trzechset osób pobożnych, mieli szczęście przyjąć z rąk Jego Kommunię

http://rcin.org.pl

Świętą. Po mszy książe Legat w kapicie i mitrze usiadł na tronie, a ksiądz hrabia Łubieński z ambony przemówił w języku francuskim. Odśpiewano Confiteor, i Najprzewielebniejszy arcybiskup w imieniu Ojca Św. udzielił wszystkim obecnym Apostolskiego błogosławieństwa, z zupełnym odpustem dla tych, którzy w tym dniu spowiadali się i kommunię świętą przyjęli; a czterej obecni kapłani w języku łacińskim, polskim, niemieckim i francuskim odpust ten ogłosili.

Coś tak budującego i tak prawdziwie katolicko-kapłańskiego malowało się w obliczu i całej osobie Arcybiskupa, że widok jego nie zdumiewał, ale zbudowaniem i jakąś rzewnością napełniał, a ten się za szczęśliwego uważał, kto mógł ucałować choć kraj szaty jego.

(Obacz Tygod. Peterzb. z d. 2/14 Października 1835 r. (№ 76.) str. 577.)

W dniu 9 Grudnia odbył się uroczysty akt przywdziania Palliusza przez ś.p. Wacława Żylińskiego Metropolitę wszystkich Rzymsko-katolickich Kościołów w Rossyi, i Arcybiskupa Mohylewskiego.

Z tej okazyi w owym czasie Tygodnik Petersburgski ogłosił następujące o tym obrzędzie szczegóły:

Po nieodżałowanej stracie uczonego i wymownego Arcybiskupa Hołowińskiego, odznaczający się rzadką zdolnością do rządów biskup wileński JW. Wacław Żyliński, który w przeciągu lat ośmiu, przeszło 300,000 osób pobierzmował, około 300 kapłanów wyświęcił, i 41 kościołów pokonsekrował, mianowany przez Najmiłościwiej nam Panującego Cesarza, Arcybiskupem Mohylewskim, i zatwierdzony przez stolicę apostolską Pal-

http://rcin.org.pl

liuszem, jako znamieniem arcybiskupiej dostojności, zaszczyconym został. Oczekiwany przez osierocaną Dyecezyę, przybył dostojny Arcy-Pasterz do tutejszej stolicy dnia 4 Grudnia i niedzielę drugą Adwentu, to jest dzień 9. bieżącego miesiąca, na przyjęcie palliusza wyznaczył. Przybyli też wezwani na tę uroczystość JW Borowski biskup Łucko-Żytomierski i JW Wojtkiewicz, biskup Mińśki. W dniu naznaczonym kościoł Św. Katarzyny wspaniale, ale z majestatyczną prostotą przybrany został. Środek kościoła od drzwi aż do kratek wybity był ponsowém suknem, a całe presbiterium kosztownemi kobiercami wystane.

Naprzeciw tronu Arcybiskupiego przygotowane były dwa wspaniałe siedzenia, jedno dla Metropolity z assystencyą, drugie dla biskupa Mińskiego; a przed kratkami przyrządzone były miejsca dla Posłów katolickich i Dygnitarzy Państwa.

Dodajemy do tego wyborną instrumentalną i wokalną muzykę, i przy natłoku ludu najściślejszy porządek; a przyznać musimy, że te wszystkie rozporządzenia dostojnego Przełożonego Księży Dominikanów, JW Księdza Staniewskiego, któremi widocznie kierowało serce, były wyrazem uczuć Duchowieństwa i katolików tutejszej stolicy dla naszego Arcy-Pasterza.

O godzinie 11, JW. Arcybiskup, przybrany w ponsową metropolitalną odzież, rokietę, mucet, i biret, przybył do kościoła. Assystowali mu dwaj Prałaci Mohylewscy i jeden kanonik wileński w togach swoich kapituł.

Rzymsko-katolickie kollegium, Akademja Duchowna i całe duchowieństwo z krzyżem i wodą święconą,

http://rcin.org.pl

spotkało go w drzwi Kościelnych. Arcy-Pasterz uklękł z pokorą na progu kościoła do którego wchodził w imię Pańskie błogosławiąc lud swojéj nowéj owczarni, przeszedł do wielkiego ołtarza, gdzie otoczony assystencyą zasiadł na przygotowanem siedzeniu.

Mszą św. celebrował pontyfikalnie JW biskup Borowski, a lud cały, w którego sercu nie wygasła jeszcze pamięć zmarłego przedwczesnie Arcybiskupa Hołowińskiego, błogosławiąc Boga pocieszył się widokiem nowego Arcy Pasterza.

Po kommunii, wyniesiono na bogatem wezgłowiu Pallusz, i złożono na środku ołtarza, a Arcy-Pasterz, jakoteż biskup Wojtkiewicz, jak do celebry ubierać się poczęli. Po zakończonej ofierze mszy św. dwaj Biskupi z mitrami na głowach usiedli przy wielkim ołtarzu na faldistoriach a kanonik wileński, ksiądz Kraszeński, w kappę przybrany, odczytał po łacinie bullę Ojca św. Piusa IX do JW Arcybiskupa, do Biskupów Sufraganów, do kapituły Mohylewskiej, do całego duchowieństwa i ludu, do biskupa mającego wkładać Pallusz, i nakoniec bullę o pallùszu.

Następnie przez trzech kapłanów odczytana została bulla do ludu po polsku, po francusku i po niemiecku. Tu Arcy-Pasterz zbliżył się do ołtarza bez mitry i uklęknąwszy wykonał przysięgę na wierność stolicy Apostolskiej, a po niéj przysięgę na wierność Najjaśniejszemu Cesarzowi Aleksandrowi II, któréj, zbliżywszy

do

http://rcin.org.pl

się do ołtarza, raczył assystować Minister Spraw wewnętrznych JW Lanskoj, po wykonaniu przysięgi, Arcy-Pasterz, klęcząc, podług formy pontyfikału Rzymskiego z rąk JW. Biskupa Borowskiego, w assystencyi JW Biskupa Wojtkiewicza, przyjął Palliusz i dał błogosławieństwo nowéj swej owczarni, a kościół zabrzmiał dziękczynnym hymnem Te Deum laudamus, po którym odśpiewane były modlitwy za Najjaśniejszego Cesarza i Ojca Św., za Arcy-pasterza Wacława i cały kościół.

Po czém JW Metropolita, zasiadłszy na tronie, przyjmował powinszowania Biskupów, Ministrów i Dygnitarzy, którzy ten obrzęd swoją obecnością uświetnić raczyli, oraz całego Duchowieństwa.

Nie dla jednego z czytelników naszych zajmującą może być rzeczą choć krótka wzmianka o palliuszu. Jest to biała wełniana taśma, z naszytemi czarnemi krzyżami, na dwa przeszło cale szeroka, wkładająca się na ramiona w kształcie koła, od którego dwa końce czarne, jeden na piersi, drugi na plecy spada. Wyrabia się on w klasztorze Sakramentek w Rzymie, z wełny dwóch białych baranków, które corocznie ofiarowane bywają w dzień Św. Agnieszki, w kościele pod jéj tytułem, i potem błogosławione przez samego Papieża.

Palliusze poświęcają się w dzień S.S. Piotra i Pawła. W Wigilią zaś składają się na grobie św. Piotra i tam przez całą noc zostają. Dla tego się mówi że „palliusz wzięty jest z ciała Św. Piotra".

http://rcin.org.pl

27.

Skromna ta i prosta oznaka jest znamieniem wysokiej Arcybiskupiej dostojności. Chociaż w odmiennej formie, sięga ona pierwszych wieków kościoła. Mianowany Arcybiskupem, dla okazania swej uległości dla Stolicy Apostolskiej, obowiązany jest sam prosić Ojca Św. o pallium. Ubiera się on tylko w czasie celebry, w dni wyznaczone od Papieża, i tak jest przywiązana do osoby Arcybiskupa że z nim i do trumny się wkłada.

W dniu 16 Grudnia (v.s) tegoż roku odbył się obrzęd wyświęcenia na Biskupa Tonopolitańskiego, Suffragana dyecezyi Tiraspolskiej, JW. Księdza Prałata Archidyakona wileńskiego Wincentego Lipskiego.

[illegible]

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Дополненіе къ изданію одобренному Цензурнымъ Комитетомъ „Opis historyczny Rzymsko-Katolickiego Kościoła Stej Katarzyny w St Petersburgu. Warsz. S. Siennicki. Г. Сѣнницкаго

28

Къ № 160

Wypada tu jeszcze wspomnieć o medalu, mającym związek z opisanym Kościołem.

Znany Europejski numizmatyk Reichel w swém dziele pod tytułem „Die Reichelsche Münzsammlung in St Petersburg" St Petersburg - 1842-3. (9 vol. 8vo)" pomiędzy medalami Rossyjskiemi pod № 2260 mówi o pamiątkowym medalu wybitym za panowania Cesarzowej Katarzyny II r. 1763, z powodu położenia kamienia węgielnego pod budowę Rzymsko-Katolickiego Kościoła Stej Katarzyny w pomienionem mieście.

Medal ten przedstawia na stronie głównej ukoronowane w prawo zwrócone popiersie Cesarzowej ze wstęgą orderową, gwiazdą na płaszczu i napisem wokoło:

„Б. М. Екатерина II Императрица и Самодерзи. Всеросс."

na odwrotnej zaś stronie napis w jedenastu wierszach w języku łacińskim:

1 („D. O. M.) 2 (D. Catharinae V. et M.)
3 (Dedic. Eccl. Cathol.) 4 (Sub. Fass. Ausp.
Imp. Tot. Russ.) 5 (Catharinae II) (Imp.
A. II.) 6 (S. S. P. N. Clementis XIII. Pontific:
An. V.) 7 (Comes Fran. de Santi.
8 (Nom. eid. Imp.) Pr. Lapidem posuit.
Die XVI. Juli;

wybity ze srebra, śred. 37. lin. wa. 13 zoł. czyli łutów 4⅓.

Дозволено Цензурою
7/19 Апрѣля 1872 г
Дарѣ

Варшавскій Цензурный Комитетъ

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl